

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 31.

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 lutego 1933 r.

Rok XXVII.

Dyskusja budżetowa w Sejmie. W obronie granic stanie cały naród jak jeden mur.

Chrześcijańska Demokracja o nędzy mas pracujących.
(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, dnia 6 lutego.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przy dyskusji nad budżetem min. spr. zagr. zabrał głos pos. **Winiarski** (Klub Nar.) Ubolewał on, iż rząd nie informuje parlamentu o tem, co się w polityce zagranicznej dzieje. Przez to rząd pozabawia się wielkiej siły, jaką jest opinia publiczna. A przecież Polska stanowi ośrodek walki, którą Niemcy przygotowują. Niemcy robią wszystko, by traktaty obalić. A co myśmy robili w kierunku utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy?

Dobra polityka wewnętrzna jest warunkiem dobrej polityki zagranicznej. Siłę moralną społeczeństwa podkopuje się, a opinia publiczna rozbita... (Sprzedawcy na ławach BB. Głos: wstyd tak mówić). Tak, popełnia się u nas bezprawia, lecz słuchać się o tem nie chce. Coraz głośniejszemu się dzisiaj na świecie do rozbiórów Polski. Gdyby rząd z miejsca przeciał ten pogląd, nie doszłoby tak daleko. **Polska nic nie ma do odstąpienia.**

Po przemówieniu pos. **Tebinki** (BB) zabrał głos pos. **ks. Radziwiłł** (BB), aby odpowiedzieć pos. Winiarskiemu. Mogę zgodzić się, mówił książę, iż zmiana na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych jest tylko zmianą dekoracji, ale różnica między nami polega na tem, że dla prof. Winiarskiego marszałek Piłsudski jest tylko ministrem spraw wojskowych, a dla nas, mogą pa- na zapewnić — i dla opinii świata jest on czemś nieskończenie wyższym od urzędu, który chwilowo piastuje. (Oklaski na ławach BB).

Książę zapewnia następnie, że **pol-ska opinia publiczna, jeśli chodzi o teren zagraniczny, jest bardzo zgodna.** Świadczy o tem choćby wywiad p. Witosa w prasie francuskiej. W stosunku do Niemiec mamy jeden zwarty front opinii publicznej.

Rząd winien się zaopiekować rzemiosłem.

W czasie przemówienia referenta **Minkowskiego** przy budżecie Przem. i Handlu doszło do zatargu między nim, jako obrońcą wielkiego kapitału (jest jednym z decydujących czynników w kartelu cementowym — red.) a posłami socjalistycznymi. Gdy marszałek przywołał kilku posłów PPS do porządku za przerywanie mówcy, posłowie ci opuścili demonstracyjnie salę obrad.

Pos. **Marjański** (Kl. Nar.) uskarża się na **niezrozumienie** przez władze **znaczenia i doniosłości rzemiosła**, które władze uważają za coś gorszego od przemysłu, tak czule otaczanego opieką. Domaga się **równouprawnienia z wielkim przemysłem.** Zapytuje się dlaczego nie została opracowana ustawa o szewstwie?

Pos. **Idzikowski** (BB) deklaruje się jako gorący obrońca stanu rzemieślniczego. Domaga się m. in. nowelizacji ustawy przemysłowej. Wywołuje weso-

łość na sali, gdy stara się udowodnić, iż rząd wszystko robi dla rzemiosła.

Dola mas pracujących pogarsza się z dnia na dzień.

Przy omawianiu budżetu min. Opieki Społecznej zabrał głos pos. **Jan Szulił** (Chrześc. Dem.) Stwierdza on iż działalność ustawodawcza ministerstwa **pogarsza prawa świata robotniczego.** Mówca cytuje liczne przykłady... i tak konkluduje: Gdy mamy tylu, tylu bezrobotnych, gdy mający nawet pracę drzy o swój kawałek chleba, nasi przemysłowcy uważają obecną porę za najodpowiedniejszą, by uwolnić się raz na zawsze od **zniecierliwionych ubezpieczeń społecznych**, od dodatków rodzinnych i urlopów, od przymusowego rozwodństwa i demobilizacyjnego ustawodawstwa. Rozumiemy, że przemysłowcy nie jest na rękę to wszystko, co wzmacnia pozycję mas robotniczych, ale **trudno rozumieć stanowisko rządu**, który w tym ciężkim kryzysie przychodzi z pogorszeniem ustawodawstwa robotniczego. **Obniża się** przytem w każdej okoliczności **zarobki.** Tłumaczono, iż dzięki temu nie będzie przymusowych świętówek, i że ustana redukcje — i **żadna z zapowiedzi się nie spełnia.**

Zwalanie skutków kryzysu na jedną tylko warstwę — jest niesprawiedliwością. Cała polityka urzędów pośrednictwa pracy **polegała głównie na tem, aby z rejestrów skreślać jak najwięcej bezrobotnych.**

Cyfra tych bezrobotnych, o których urzędy przestały się troszczyć, wzrosła do 150%. Żadne sztuczki nie zdołają ukryć tej strasznej klęski społecznej.

Następnie mówca krytykuje działalność Funduszu Pomocy Bezrobotnym i jego zapędy centralistyczne. Wszystkie inne środki walki ze skutkami bezrobocia i z samem bezrobociem są w sferze projektów.

Nie wolno też zapominać o naszych bezrobotnych znajdujących się po za granicami kraju. We Francji około 30% naszego wychodźstwa jest bez pracy a 60% ma zatrudnienie tylko przez kilka dni w tygodniu.

Gdy jest tyle potrzeb, setki i tysiące złotych idą w formie subwencji na organizowanie związków sanacyjnych, na t. zw. państwo-twórczą pracę. Tylko, że tego nie rozumie biedny emigrant, ani nasz bezrobotny w kraju, nie mogą oni pojąć, że ta państwowa i twórcza praca ma być ważniejsza od pomocy zgłodniałym bezrobotnym.

W końcu mówca poruszył sprawy śląskie m. i. te, że bractwa górnicze niemieckie nie płacą świadczeń pensyjnych dla uprawnionych zamieszkałych w Polsce. Od 1924 r. Tarnowska spółka Bracka płaciła bez uprawnień obowiązkowych kwoty zastępcze i obecnie przestała płacić. Ponieważ wstrzymanie wypłat w tak ciężkim okresie jest katastrofą dla najbardziej potrzebujących inwalidów, mówca apeluje do rządu, aby się tą sprawą zajął.

Walka w obronie Pomorza do upadłego.

Budżet Min. Spr. Wojsk. referował pos. **Polakiewicz** (BB). W dyskusji zabrał głos pos. **Arciszewski** (Klub. Nar.)

W odpowiedzi zabrał głos min. **Hubicki**. Minister zdaje sobie sprawę z rozmiarów bezrobocia. Wie, że istnieje bezrobocie nie ujawnione liczbowo, jednak minister nie zamyka oczu na to, iż w Polsce wszystko jest takie tanie... a przytem wielu bezrobotnych wyjeżdża i lokuje się na wsi. Takie to są plusy, które spostrzega min. Opieki Społecznej! Rozmiary pomocy bezrobotnym i akcji zasiłkowej minister ocenia wyłączenie względami budżetowymi. Ograniczenia te minister widzi w Funduszu Bezrobocia, który daje nawet nadwyżkę... Minister następnie stara się przekonywać, iż zdaje sobie sprawę z **trudnego położenia bezrobotnych** (jest ono wręcz rozpaczliwe — red.) i powołuje się na utworzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym (To wszystko? — red.) Omawia wreszcie szeroko projekt BBWR zastąpienia doraźnych zasiłków robotami publicznymi.

Przemówienie ministra tak nie mogło nikogo zadowolić ani uspokoić. Nawet BB nie umiało tego ukryć.

Warto zauważyć ustęp przemówienia min. Hubickiego, dotyczący problemu inwalidzkiego. Rozporządzenie do nowej ustawy inwalidzkiej wymaga uzgadniania przepisów wykonawczych z innymi ministerstwami i dlatego nie może być tak szybko ogłoszone. Również oczekuje załatwienia sprawa dodatku kwalifikacyjnego. Ustawa uprawnia do kontroli orzeczeń inwalidzkich, wydanych przed jej wejściem w życie. Chodzi tu zdaniem ministra nie o ograniczenie nabytych praw, lecz o ukrócenie nadużywania przywilejów przez niepowołane jednostki. Ogólnie wydatkuje Min. Opieki Społecznej na inwalidów 2.600 tys. złotych.

Oświadczenie ministra, że akcja zatrudnienia ustawowej liczby inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach — odniosła już skutek, przyjęto z niedowierzaniem.

Sensacyjny początek rozprawy apelacyjnej w procesie brzeskim.

Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się rozprawa apelacyjna w procesie brzeskim.

Już pierwszy dzień procesu zapowiedział się sensacyjnie. Mianowicie w ostatnich dniach zrzekł się niespodzianie uczestniczenia w komplecie sędziowskim sędzia Krassowski. Na jego miejsce mianowany został sędzia apelacji p. Chodecki, b. prezes sądu okręgowego w Toruniu. Ponieważ sędzia Chodecki zajął już znane stanowisko w bydgoskim procesie, który to proces był przeniesiony z Bydgoszczy do Torunia — obrona wniosła umotywowany wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego, któremu powierzono w dodatku tak ważną czynność w sprawie, jak czynności referenta.

Na wczorajszym posiedzeniu gospodarzem apelacji wniosek obrony został odrzucony.

Obrona jednak nie rezygnuje i ponowi w dniu dzisiejszym przed rozpoczę-

ciem rozprawy wniosek o wyłączenie sędziego Chodeckiego. Umotywowanie wniosków będą trzech obrońcy.

Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie sąd, który w razie odmowy będzie musiał dać uzasadnienie.

Olbrzymia katastrofa w zakładach samochodowych Renault. 6 zabitych, 100 ciężko rannych.

Paryż, 6. 2. (PAT) Dziś przed południem w zakładach samochodowych Renault w Billancour pod Paryżem nastąpiła silna eksplozja jednego z kotłów w elektrowni pomocniczej.

Gwałtowność wybuchu była tak silna, że gruba ściana, oddzielająca dwie hale od reszty zakładu, została całko-

W dniu jutrzejszym dalszy ciąg dyskusji i odpowiedź gen. Składkowskiego.

Pos. **Arciszewski**, omawiając sytuację w Niemczech stwierdza, iż **Niemcy Pomorza drogą pokoju od nas nie dostaną** (ogólne oklaski). **Bronić się będziemy z bronią w rękę do upadłego.** To mówi ludność pomorska i cały Sejm. Tymczasem osłabia się tego ducha na Pomorzu przez wycofywanie wielkich urzędów i rozwiązywanie silnych organizacji społecznych — mówi pos. **Arciszewski**. Panowie nieraz mówią, że są jakieś tajemnicze względy wojskowe, które tego wymagają. Nie mogą być takie względy, nawet wojskowe, które kazałyby osłabiać ducha Pomorza.

Prócz tego mówca jest zdania, iż min. spraw wojskowych powinno w

wicie rozsadzona. Wszystkie objekty w dwóch sąsiednich halach zniszczone. Sześciu robotników zabitych, 100 ciężko rannych. Straty materialne olbrzymie. Przyczyny wybuchu dotychczas nie stwierdzono. Na miejsce wypadku przybył minister pracy oraz prefekt policji paryskiej.

najbliższym czasie przystąpić do fortyfikacji Pomorza. Fortyfikacje mają znaczenie podwójne: faktyczne dla woj-ska, a moralne dla społeczeństwa. Choćby się zaczęło niewiele betonować, to już zwraca się ludności tę pewność, którą utraciła przez ewakuację urzędów. Wówczas każda wieś będzie za-loga.

Groźna szajka pod kluczem.

Lublin, 7. 2. (PAT) Lubelski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę groźnej szajki bandyckiej Józefa Prażmo, grasującej do niedawna na terenie powiatu lubartowskiego. Na ławie oskarżonych, prócz Józefa Prażmy, herszta szajki, zasiadli: Drozd Józef, Woźniak Jan i syn jego Władysław.

Sąd po dwudniowej rozprawie wydał wyrok, mocą którego Józef Prażmo

został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw, Woźniak Jan i Władysław, oraz Drozd skazani na 10 lat ciężkiego więzienia również z pozbawieniem praw.

Kolej Warszawa-Radom.

Warszawa, 7. 2. (PAT) W ciągu miesiąca lutego wykończony zostanie w ministerstwie komunikacji projekt budowy kolej Warszawa—Radom. Wszel-

kie prace pomiarowe w polu zostały już dokonane. Jak wiadomo, projekt przewiduje budowę kolei o długości 103 km. co skróci połączenie Warszawy z Radomiem i Kielcami o 58 km. Koszt budowy tej kolei wraz z mostem na Pilicy wyniesie około 35 milionów złotych.

Afera szpiegowska w Austrii.

Wiedeń, 7. 2. (PAT) „Sonntagszeitung” donosi o aferze szpiegowskiej wykrytej w austr. ministerstwie wojny. Mianowicie stwierdzono, że pewna grupa osób zatrudnionych w min. wojny za pośrednictwem pewnego telegrafisty i leśniczego pracującego nad granicą austriacką wydawała tajemnice wojskowe, a m. i. klucz szyfrowy używany przez austriackie władze jednemu z państw ościennych.

Dzikie metody walki

nie obronia samorządu szkół wyższych.

Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) Na uniwersytecie warszawskim zdarzył się wczoraj smutny fakt, mianowicie studenci obrzucili jajami prof. Wałka Czernieckiego, który był znanym zwolennikiem ograniczenia autonomii wyższych uczelni. Jak donosi sanacyjna Iskra, studenci mieli profesora... nawet pobić laskami. Po napaści minister oświaty złożył wizytę profesorowi, wyrażając mu swoje współczucie. W wywiadzie prasowym minister wyraża przekonanie, iż nowa ustawa oczyści atmosferę, a nawet da rezultaty już w najbliższym czasie. Wątpimy w to bardzo. Jeżeli zgodny wysiłek profesorów nie będzie wywierał należytego wpływu, to nie zastąpi ciała profesorskiego policja, ani nawet jak najdalej idące represje po skasowaniu autonomii. Właśnie nowa ustawa przyczyni się niewątpliwie do wielkiego zaognienia sytuacji.

Wielka kradzież kieszonkowa w Poznaniu.

Poznań, 7. 2. (Tel. wł.) W jednym z tramwajów poznańskich dokonano wielkiej kradzieży pieniędzy. Wózny towarzystwa ubezpieczeniowego „Piast” zatrudniony tam już od szeregu lat, Michał Nowak, podjął w PEO około 7 tysięcy złotych, poczem wsiadł na tramwaj na przednią platformę. Po wyjściu z wozu zauważył brak 5 i pół tys. zł.

Jak się okazało, Nowak schował otrzymane banknoty do kurtki, bilon zaś w sumie 2.000 zł trzymał w ręku, zwracając na te pieniądze szczególniejszą uwagę. Kradzieży dopuścili się rutynowani doliniarze, którzy przecięli kieszeń kurtki i potem wyjęli całą jej zawartość. Dochodzenia policji do tej pory wyniku nie dały.

Stan wody na Wiśle dnia 7 lutego: Zawichost 1,46; Warszawa 1,10; Toruń 66; Fordon 78; Chełmno 62; Płock 1,23; Grudziądz 92; Korzeniewo 94; Tczew — 45; Piekło — 16; Einlage 2,36; Schievenhorst 2,50.

Delegat Polski zakreśla ramy, w jakie winne być ujęte prace Konferencji Rozbrojeniowej

Małe nadzieje na realizację szlachetnych idei.

Genewa, 7. 2. (PAT) W dyskusji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przemawiał delegat polski minister Raczyński, który powiedział m. in.:

Wielkie znaczenie debaty w której bierzemy udział od chwili wznowienia prac komisji głównej wkłada na mnie obowiązek sprecyzowania punktu widzenia mojego rządu. Dużą zasługą planu, przedstawionego przez delegację francuską jest to, że przyczynił się on do wyjaśnienia stanowiska wspólnych zainteresowanych mocarstw.

Nie możemy przed sobą ukrywać, że stanowisko, zajęte przez przedstawicieli państw, którzy mnie poprzedzili na tej trybunie, pozostawiają nam bardzo mało nadziei na zrealizowanie w dzisiejszej chwili szlachetnych idei, które kierowały autorami planu. Spójrzmy prawdzie w oczy. Pozostawiono nam tu mało złudzeń co do możności ułożenia obecnego stanu bezpieczeństwa między narodowego.

Rząd polski uważa, że w chwili obecnej należy wyciągnąć logiczne konsekwencje z rzeczywistości politycznych celem skoncentrowania wszystkich wysiłków dla stworzenia trwałego dzieła pokoju.

Nie trzeba szukać w dziedzinie technicznej prawdziwych przyczyn i trudności, wobec których stoimy. Uważam za konieczne powiedzieć, że należy szukać ich przede wszystkim w tendencji łączenia kwestyj politycznych, wykraczających poza ramy naszej konferencji z problemami bezpieczeństwa i ogólnego rozbrojenia, co groziłoby przeciągnięciem na czas nieokreślony naszych dyskusyj. Jestem poważnie zaniepokojony tą tendencją, pod której wpływem różnice zdań pogłębiają się. Przedewszystkiem narzuca się potrzeba kompletnej i szczegółowej dyskusji w komisji głównej celem określenia programu naszych przyszłych prac.

Chciałbym ograniczyć się do wskazania w sposób zupełnie pobieżny tych kwestyj, które zdaniem rządu polskiego powinny być konieczne objęte konwencją. Sądzę, że powinniśmy brać pod uwagę układ, zawierający zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej, zakaz bombardowania z powietrza, ograniczenie i redukcję broni, szczególnie potęż-

nych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, ewentualnie umowy regionalne w dziedzinie morskiej, połączone z kontrolą międzynarodową, ogólną i skuteczną kontrolą wykonania wszystkich postanowień konwencji, zniesienie prawa fabrykacji broni i amunicji oraz ścisłą kontrolę nad handlem bronią. Reasumując uwagi, które poczyniłem, mam zaszczyt zaproponować, aby komisja główna zdecydowała pod koniec naszej debaty zająć się

opracowaniem planu pracy, któryby obejmował wyżej wymienione punkty techniczne ewent. połączone z uwagami, które będą przedstawione przez inne delegacje. Postępując w ten sposób, konferencja dokona dzieła niezmiernie pożytecznego, które będzie miało duży i dobroczynny wpływ na całokształt stosunków międzynarodowych i które w ten sposób przygotowuje skuteczne następne etapy rozbrojenia w świetle doświadczeń, które poczynimy.

Wilhelm II. może w każdej chwili opuścić Doorn

Wywiady z marszałkiem dworu i burmistrzem miasta Doorn.

Doorn, 6. 2. Korespondent „Neue Freie Presse” miał sposobność rozmawiać z marszałkiem dworu byłego cesarza Wilhelma hr. Schwerigk.

„Jego cesarska mość nie wyjeżdża z Doorn — oświadczył hr. Schwerigk — i nieprawdą jest, jakoby się przygotowywał do podróży. To wszystko, co mogę panu powiedzieć, innych wiadomości udzieli panu generalny sekretarjat j. ces. mości w Berlinie.”

— Gdzie obecnie znajduje się kronprinz?

— Kronprinz wyjechał z Doorn i prawdopodobnie jest w Berlinie.

— Jaki jest stan zdrowia cesarza? Podobno chorował na gripę?

— To jest nieprawdą. Może pan tę wiadomość zdemontować. Również nieścisła jest wersja, jakoby cesarz dlatego nie pojechał do Berlina, że jest chory. Jest rzeczą jasną, że nikt w Doorn nie mógłby mu przeszkodzić, gdyby chciał odejść.

W holenderskim ministerstwie spraw zagranicznych oświadczone korespon-

dentowi, że odnośnie ewentualnego odjazdu b. cesarza ministerstwo i wogóle nikt nie zajmuje się tą sprawą, gdyż b. cesarz zobowiązał się tylko nie brać udziału w organizacjach i manifestacjach publicznych.

Korespondent Demeter stwierdza, że to oświadczenie wyjaśnia, iż b. cesarz może wyjechać kiedy tylko zechce, gdyż oficjalnie nikt mu w tem przeszkodzić nie może.

Burmistrz Doorn van der Hoop, który pozostaje w dobrych stosunkach tak z b. cesarzem jak i z jego dworem, oświadczył:

„Odnoszę wrażenie, że Wilhelm nie opuści jeszcze teraz Doorn, a to z dwóch powodów. Po pierwsze z powodu sprawy osobistego bezpieczeństwa. Eks. kaiser nie chce wydać się w ręce republikańców. Po drugie b. cesarz nie pojedzie do Niemiec, dopóki nie zostanie załatwiony problem ustroju państwa. Poza tem przed wyjazdem musi wiedzieć kto będzie cesarzem, on czy jeden z jego synów.”

Ostatecznym celem — monarchja Hohenzollernów.

Reichstag i sejm pruski powoli znikną z widowni.

Berlin, 7. 2. (PAT) Wiceprzewodniczący partii niemiecko-narodowej dr. Winterfeld oświadczył na zgromadzeniu organizacji partyjnych w Berlinie, że Reichstag i sejm pruski nie będą zdolne do pracy po nowych wyborach i będą musiały zniknąć z widowni politycznej na dłuższy czas.

Jednakże dyktatura może być tylko zarządzeniem przejściowym. Kryzys światowy w wielkiej mierze jest następstwem niewłaściwej polityki Niemiec. Dotyczy to przede wszystkim polityki wykonania traktatów. W sprawie obecnej sytuacji mówca oświadczył, że niemiecko-narodowi muszą domagać się od rządu, który jest ich własnym, gdyż zasiadają w nim ich przywódcy, aby wystąpił przeciwko Prusom. Braun i Severing muszą zniknąć.

Winterfeld dał wyraz nadziei, że Hugenberg na czele czterech ministerstw gospodarczych w Rzeszy i w Prusach zdola przyszyć z pomocą gospodarstwu niemieckiemu. Mówca ma nadzieję, że

również inni będą uczciwymi gośćmi oraz że zasady socjalistyczne coraz bardziej będą znikły ze skarbca hasel hitlerowców, a momenty nacjonalistyczne wybijać się coraz bardziej naprzód.

Mówi się: więcej władzy dla prezydenta Rzeszy, a my — zakończył Winterfeld — powiedzmy: prezydent Rzeszy umiera, ale król nie umiera. Naszym celem ostatecznym pozostaje monarchja Hohenzollernów.

(Więści, jakie nadchodzą z Doorn i z Niemiec pozwalają sądzić, że monarchja niemiecka już wkrótce podejmą decydującą próbę restytuowania tronu Hohenzollernów.)

Sejm pruski rozwiązany.

Berlin, 7. 2. (PAT) Urzędowo donoszą, że kolegium trzech głosami prezydenta Landtagu pruskiego Kerla i komisarza Rzeszy dla Prus von Papena powzięło uchwałę rozwiązującą sejm pruski z ważnością od 4 marca br. Nowe wybory do sejmu pruskiego odbędą

się dnia 5 marca równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Listy wyborcze do Reichstagu.

Berlin, 7. 2. (PAT) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zatwierdził następującą kolejność list wyborczych do nadchodzących wyborów do Reichstagu.

Lista nr. 1 partja narodowo-socjalistyczna, nr. 2 partja socjal-demokratyczna, nr. 3 partja komunistyczna, nr. 4 stronnictwo centrowe, nr. 5 partja niemiecko-narodowa, nr. 6 bawarska partja ludowa, nr. 7 partja ludowa, nr. 8 zrzeszenie chrześcijańsko-socjalne, nr. 9 partja państwowa, nr. 10 partja chłopska, nr. 11 landbund (wirtemberski zw. wytwórców wina, nr. 12 partja niemiecka (hanowerska), nr. 13 landbund (Turyngja), nr. 14 partja stanu średniego (stronnictwo gospodarcze).

Komisarzem wyborczym na Rzeszę mianowany został tajny radca Wage-mann, prezes głównego urzędu statystycznego Rzeszy.

Niepewny los tysięcy nauczycieli.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Szkoły prywatne rozesłały do swoich wykładowców pismo zawiadomieniem o wypowiedzeniu umowy z dnia 1 bm. Krok ten, jak podaje prasa warszawska, spowodowany jest niepewnością, jaka się wytworzyła wskutek zamierzonych przez centralne władze oświatowe reform programowych. Nie wiadomo, jakie przedmioty mają być wykładane i w których klasach. I tak np. krąży pogłoska, że nauka śpiewu i rysunków ma przejść do przedmiotów nieobowiązkowych. Niewiadomo również, ile ma być klas i które zostaną zniesione.

Jutro zastanawiać się będzie nad kwestją prawną wypowiedzeń konferencja dyrektorów szkół prywatnych.

Tak więc los tysięcy nauczycieli szkół prywatnych jest poważnie zagrożony.

Śmierć 106-letniej emigrantki.

Nowy Jork, 7. 2. W miasteczku Bel-maw w stanie New Jersey zmarła najstarsza Polka w Stanach Zjedn. Marja Szymańska. Liczyła 106 lat życia. Przybyła tu z Polski przed 54 laty.

Na bałkańskim wulkanie.

Przed wojną światową półwysep bałkański był tym wulkanem, który ustawicznie dymił, a przez splot interesów wielkich mocarstw utrzymywał Europę w stanie niepokoju. Szczególnie Rosja i Austro-Węgry były silnie zaangażowane na Bałkanach i rywalizowały ze sobą w zdobyciu wpływów. Wreszcie w r. 1914 padł strzał, który rozpetał wojnę światową.

Po wojnie światowej układ polityczny na Bałkanach zmienił się zupełnie. Rumunia i Jugosławia powiększyły znacznie swe terytorja, a ponieważ nie mają między sobą żadnych spraw spornych, więc stały się naturalnymi swymi sprzymierzeńcami.

Rumunia zagrożona jest przez Sowietów (spór o Bessarabję) i przez Węgry, dla Jugosławii niebezpieczne są imperialistyczne Włochy.

Na tem tle zrozumiałem jest, że wizyta króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Rumunji miała nietylko charakter kurtuazyjny, ale także i praktyczny. Jeżeli dojdzie do zbrojnego konfliktu między Jugosławją a Włochami i jeżeli zatarg ograniczy się tylko do tych dwóch państw wówczas Rumunia pozostanie neutralną. Istnieje jednak możliwość, że Węgry, które wyraźnie sympatyzują z faszystowskimi Włochami i narówni z nimi są propagatorami rewizji traktatów, staną po stronie Włoch, wówczas Rumunia będzie zmuszona przyjść z pomocą Jugosławji.

Politycy rumuńscy przypuszczają jednak, że do zbrojnego zatargu między Włochami a Jugosławją nie dojdzie. Między Francją a jej pupilami państwami Małej Ententy toczą się narady, które upoważniają Rumunję do patrzenia przez różowe okulary.

Nie jest wykluczonem, że przy pierwszej nadarzającej się sposobności, np. z okazji światowej konferencji gospodarczej, Francja wysunie projekt nowego gospodarczego współdziałania państw naddunajskich. W projekcie gospodarczej odbudowy państw naddunajskich mają odegrać pewną rolę Włochy. Polityczny układ państw naddunajskich ma pozostać bez zmiany. W tym wypadku stosunki włosko-węgierskie ulegną rozluźnieniu.

Węgry osamotnione są zbyt słabe, by mogły marzyć o zatargu z jakimkolwiek sąsiadem.

Politycy bałkańscy zdają sobie sprawę, że interesy 2 największych państw są zagrożone i nietylko w jednym kierunku. To też zawczasu starają się zabezpieczyć. Rumunja domaga się od Małej Ententy, by skutecznie zabezpieczono ją od wszelkich niespodzianek ze

strony Węgier i Bułgarji. We własnym interesie poprze Jugosławja żądania swego sprzymierzeńca.

Jeżeli Mała Ententa spełni żądania Rumunji, wówczas będzie ona miała już tylko jedną piętę achillesową tj. Bessarabję. Sowiety dotychczas nie uznały granic Rumunji, z powodu Bessarabji nie doszedł do skutku pakt c

nieagresji i ta jedna sprawa wystarczy, by uczynić Rumunję bardzo wstrzeżliwą w angażowaniu się na innych frontach.

Niemcy utrzymują Europę w stanie wielkiego niepokoju, toteż zainteresowanie opinii półwyspem bałkańskim osłabło. Może on jednak staruszcze Europie przysporzyć wiele kłopotu. (j)

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

VIII.

Przedruk wzbroniony.

Na szosie pod Twardogóra.

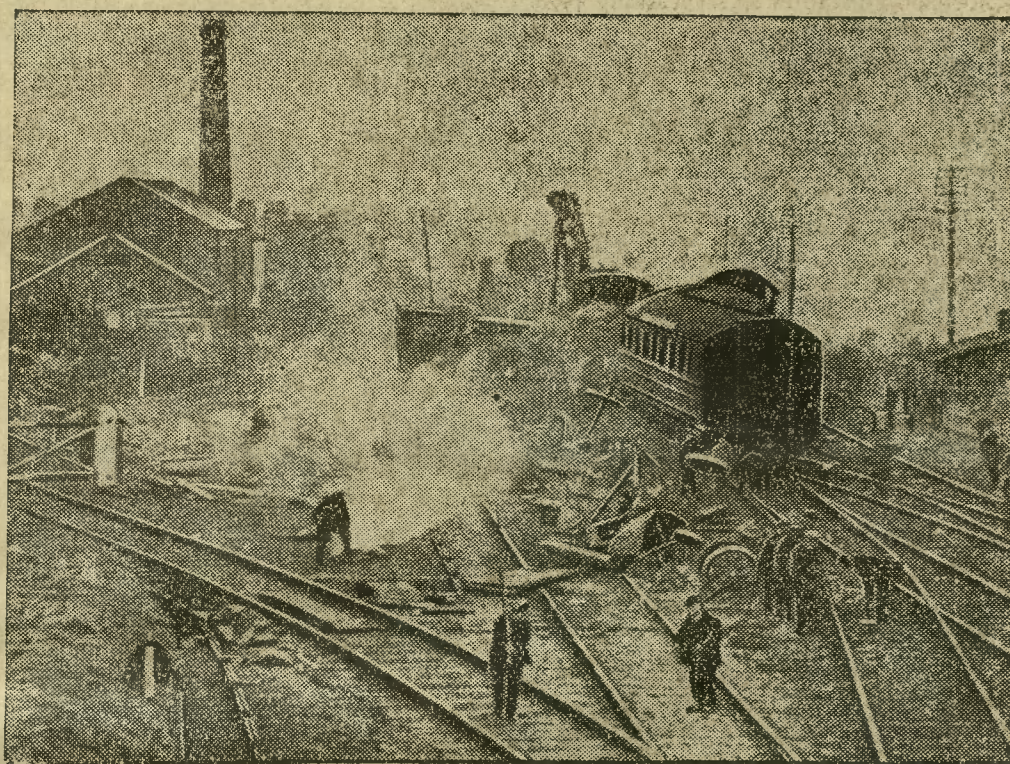
— Zejść z wozu — ręce do góry! — zawołał komisarz Czernski i zabrał się do przeglądania ładunku. Na wierzchu widniało kilka worków z ziemniakami, które leżały na słomie. Komisarz zauważył jednak, że pod słomą było jeszcze

coś ukryte. Sięgnął ręką i wyczuł jakieś paki, rozkazał więc woźnicy usunąć worki i słomę.

— Ja nie wiem, co tam jest — tłumaczył się woźnica — zaprząłem konie do załadowanego już wozu.

— Porozmawiamy o tem później. — Co jest w tych pakach?

Katastrofa kolejowa Londyn—Manchester.



Pociąg błyskawiczny, pędzący z szybkością 90 km. na godzinę, wpadł na linii Londyn—Manchester na pociąg towarowy, który rozbił a sam się wykołej. Maszynista zginął, pozatem wielu ludzi z obsługi pociągu towarowego zostało ciężko rannych. Zdjęcie powyższe zostało zrobione w godzinę po katastrofie.

— Ja nie wiem.

— Odwinąć jedną pakę.

Z pod papieru ukazał się wał jedwabiu.

— Skąd to wieciecie?

— Aa, z Nowego...

— Kto wam to kazał wieść?

— Ja tego pana nie znam. Kazał mi z tem jechać do Starogardu. Ja nie wiem panie komisarzu...

— No dobrze, przekonamy się. Wracajcie do Nowego, ja pojedę za wami.

W Nowem komisarz Czernski oddał wóz wraz z ładunkiem oraz woźnicę pod opiekę znajdującej się tam placówki straży granicznej i rozkazał spisać protokół. Po dokładnem zbadaniu okazało się, że na wozie było

dwadzieścia wałów niemieckiego jedwabiu,

przewiezonego do Polski nielegalnie bez oclenia. Wartość towaru wynosiła około 30 tysięcy zł.

Nie dziw, że komisarz Czernski był zadowolony ze swej przygody. Gdyby nie szczęśliwy przypadek, wykrycie owej bandy przemytniczej, sprowadzającej już od dłuższego czasu jedwab i inne niemieckie towary nielegalnie z Niemiec do Polski, wymagałoby dużo czasu i wysiłku.

Stanawszy w Morgach komisarz odebrał raport od meldującego mu się starszego strażnika Mroza i oddał motocykl drugiemu strażnikowi.

— Co słyszał u was? Słabo pilnujecie granicy, co dopiero odebrałem pod Nowem pewnemu łajdakowi 20 pak niemieckiego jedwabiu. Jak się zdaje, jest to większa szajka, która już od paru miesięcy grasuje na naszym terenie.

Mróz słuchał zdziwiony. W odpowiedzi zdał przełożonemu szczegółowe spra-

Filip Oppenheim

(42)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Odwróciła wzrok, jednak zauważył lekki rumieniec na jej twarzy.

— Prawdopodobnie tutaj dostanę takie rękawiczki, na jakich mi zależy — zauważyła.

— Wejść z tobą, jeśli wolno.

Tu jej sprawunki okazały się nieco mniej rozrzucone. Wszelakoż wybierała rzeczy tylko w najlepszym gatunku. Gdy wyszli, jej głód nabywania zdawał się być nieco zaspokojonym. Szła przy jego boku mocno roztrągniona.

— Czy wiesz, że to już prawie wpół do piątej? — zagadnął. — Wstąpmy gdzie na herbatę.

— Obojętnie kiwnęła głową.

— Owszem, najchętniej.

— Czy pójdziemy do mnie? Albo wolisz do Carltona, gdzie teraz gra orkiestra?

Bystro rzuciła nań okiem i natychmiast odwróciła głowę.

— Do Carltona, jeśli łaska — odparła zimno.

Przebiegła ulicę w kierunku, gdzie na nich czekało auto. Zauważywszy małą kwiecianię, wpatrzyła się w wystawę.

— Chciałabym sobie kupić jeszcze trochę kwiatów? — podchwycił jej spojrzenie.

Bez słowa wciągnęła go do kwieciar-

ni. Pochyliła się nad dużym bukietem ponsowych róż i wybrała jedną.

— Wzięłabym tę — szepnęła.

— Tylko jedną, proszę pani? — zapytał subjekt.

— Tylko jedną — powtórzyła z powagą. — Przypnę ją tutaj — dodała, wyjmując broszkę z sukni. — Stirling, chciej zapłacić za tę różę.

Był zaskoczony jej żądaniem. Czemuż sama nie płaci, jak w poprzedniej kwiecianii?

— Czy napewno nic więcej nie weźmiesz?

— Nic więcej.

Wyszli. Deane wsadził ją do auta. Nagle zdał sobie sprawę, że tępna biją mu żywiej, aczkolwiek jej dłoń leżała w jego rękę zupełnie bezwiednie. Pytał siebie w duchu, jaki to kaprys kazał jej zaprzagnąć tej jednej jedynej róży.

Przyjaciel.

Pewien człowiek interesów, znajomy Nunneleya, zatrzymał Lorda, gdy ten miał wejść do klubu.

— Nunneley — powiedział — czy to prawda... hm, czytałem o tem w dziennikach, że małżeństwo pomiędzy twą córką a Stirlingiem Deane rozchwiało się?

— Istotnie, narzeczeństwo zostało zerwane — oświadczył Lord nieco sztywno. — Albo co?

— Dobrze się stało. Chodzi o to, że to przecie do mnie zwróciłeś się kiedyś z zapytaniem o opinię Deane. Otóż dziś nie jestem pewien, czybym ci mógł odpowiedzieć zupełnie to samo co wówczas.

— Niby co do Deana?

Jego znajomy kiwnął głową.

— Krążą wcale osobliwe plotki. Pamiętajcie oczywiście, że nie dawno oskarżył niejakiego Hefferoma, przybyłego z Afryki południowej, o szantaż? Tego jegomościa oddano pod sąd: podczas rozprawy niewiele wyszło na jaw. Ale ludziom ust to nie zamknęło. Powiadają, że Hefferom może dowieść dokumentami, iż tytuły Deana do posiadania Małej Kopalni Anny są fałszywe, i że w rzeczywistości należy ta kopalnia do samego Hefferoma oraz jego współnika.

— Bardzo ciekawa historia. Ale jeżeli jest prawdziwa, czemuż Hefferom nie przedłożył owego dokumentu, by raz skończyć z tem wszystkim?

— Ponieważ papier został skradziony. Co do tej kradzieży także niejedno się mówi. Główna rzecz w tem, że naogół twierdzi się na mieście, że papier istnieje, i może niespodzianie wypłynąć. W takim zaś razie czeka Deana kłeska. A że w ostatnich dniach akcje Deanowego koncernu spadły djabelnie, więc coś w tem musi być. Kup dodatek nadzwyczajny, a więcej się dowiesz.

Lord Nunneley uczynił nieokreślony ruch głową.

— Dziękuję ci — mruknął — zrobię to.

Odszedł w kierunku Pall Mall. Ostrożnie nie było potrzeby kupować dodatku. Na plakatach roznoszonych przez sprzedawców gazet widniało wielkimi literami:

Niesłychany spadek akcji w branży kopalnictwa złota! Sensacyjne szcze-

gół! Poruszenie wśród finansistów! Panika na City!

Lord Nunneley kupił jednak dziennik i stał minutę nieruchomo, czytając go. Wreszcie zawołał taksówkę i podał szoferowi adres Deana.

— Pan Deane natychmiast przyjdzie waszą Lordowską Mość — oświadczył woźny — w tej chwili nie jest zajęty, ale zakazano nam wpuszczać do niego dziennikarzy.

Wprowadził Lorda do prywatnego pokoju Deana. Ów dyktował coś pośpiesznie sekretarzowi. Był jak zwykle spokojny, opanowany, starannie ogolony i ubrany. Nazwisko gościa usłyszał z pewnem zdziwieniem.

— Lord Nunneley! — zawołał wstając z miejsca.

— Podali sobie ręce.

— Byłem na City, postanowiłem więc wstąpić, Deane. Czy mogę zamienić z tobą kilka słów?

— Z przyjemnością. Panie Ellison, proszę na pięć minut zostawić nas samych.

Lord Nunneley rozsiadł się w fotelu, przyjął papierosa od niedosłego zięcia, lecz początek rozmowy zdawał mu się iść opornie.

— Z niemałą przykrością, Deane — ozwał się nareszcie — przejrzałem wieczorne gazety. Mam nadzieję, że kłopoty twoje nie są zbyt poważne.

— Czy pan posiada nasze akcje? — spytał Deane.

Nunneley zlekka poczerwieniał.

— Gdybym je posiadał — odparł — nie przyszedłbym teraz do ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Paryża.

Dwie Europy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w lutym.

Przyjście do władzy Hitlera przyjęła opinia francuska ze spokojem. Pisma prawnicze i umiarkowane powołują się na fakt, że jeszcze rok temu przewidywały tego rodzaju rozwój stosunków w Niemczech. Organy lewicy stwierdzają całkowite wyjaśnienie się sytuacji nie tylko w Rzeszy, ale w całej Europie. „Wiemy czego się trzymać — pisze „La Republique” — wiemy do czego zmierzają nie tylko Niemcy hitlerowskie, ale i te państwa, w których kanclerstwo Adolfa obudziło tak wielkie nadzieje”.

Mimo tej aluzji do włoskiego faszyzmu zagadnienie Rzeszy uważa się jednakowoż za odrębne. Te dyktatury europejskie, które poprzedziły rząd socjal-nacjonalistów w Niemczech, przychodziły do władzy nie tylko wbrew woli społeczeństwa, ale nawet nie miały odpowiedniej siły moralnej i poparcia w narodzie, aby ulegalizować swe rządy. Faszyzm Mussoliniego mógł rozpocząć swą wszechwładzę dopiero po rozpadnięciu parlamentu i wykluczeniu z izb ustawodawczych jakiegokolwiek opozycji. Do dnia dzisiejszego ludzie kierujący nawą Włoch nie są w stanie dopuścić do głosu opozycji, gdyż według najsluszniejszego przekonania wolna krytyka dyktatorskiego systemu stałaby się początkiem końca faszyzmu. Gdyby w jedenastym roku swych rządów towarzysze Mussoliniego mieli za sobą większość społeczeństwa — to nie potrzebowałyby ani niszczenia prasy opozycyjnej, ani wysp Liparyjskich ani specjalnych trybunów obrony państwa, ani represyj policyjnych sięgających w najprywatniejsze życie obywatela.

W Jugosławii dyktatura wojskowa była zamachem stanu, który spowodował tak wielkie rozdarcie społeczeństwa, że wszelkie próby powrotu do normalnych stosunków skończyły się niepowodzeniem. Pribiszewicz dawny prezydent ministrów S. H. S. w książce wydanej przed dwoma tygodniami „la Diktature du roi Aleksandra” (dyktatura króla Aleksandra) wypowiada ciekawe twierdzenie, że dla ludzi rządzących Jugosławią zwrot w kierunku liberalizmu politycznego oznaczałby ich gwałtowny koniec. Do tego stopnia wzrosła pod rządami elity fala niepraworządności i nieprawości, która zalewa kraj. Jest to owa siła fatalna, która naladuje akumulatory duszy społecznej kolosalną energią nienawiści. Kiedyś nastąpi jej wyładowanie — a niestety przewidzieć jakie skutki będzie to miało dla narodu i państwa.

Podobnie i gdzieindziej musiano się uciekać do aresztowania wielkich przywódców stronnictw, aby przeprowadzić przy użyciu całej presji wyborczej od przymusowego jawnego głosowania aż do unieważnienia list — swoją większość sejmową.

Tymczasem obywatele Niemiec sami nieśli w kartkach wyborczych swą zgodę na dyktaturę, na powrót rządów militarystycznych, na cesaryzm klik szowinistycznych, na obalenie demokracji. Wybory w Rzeszy przeprowadzano w ostatnim czasie bardzo często i przyznać trzeba, iż przeprowadzano je z całym respektem dla obowiązującego prawa. Hitlerizm nie krył się zupełnie ze swym programem wielkiej awantury. Mimo to zgromadził około swych sztandarów kilkanaście milionów zwolenników. Skoro wraz z prawniczymi nacjonalistami stanowią oni ogromną część społeczeństwa — więc dojście do władzy faszyzmu niemieckiego było zupełnie logiczną konsekwencją przejawów woli narodu.

Dlatego też prasa francuska słusznie podkreśla słowa Goeringa, że od czasu dni sierpniowych w 1914 roku nie było w Berlinie takiego entuzjazmu, jak w wieczór 30 stycznia 1933, gdy kończy się 14 lat trwający okres parlamentaryzmu i demokracji.

Słowa te, które radio rozniosło światu, stanowią nie tylko przestrożę dla Europy. W Rzymie i Budapeszcie powitano je wybuchem radości. Artykuły prasy włoskiej tętną prawdziwie południową egzaltacją, przepowiadając zmierzch haseł XIX w., upadek rządów

opartych na systemie powszechnego głosowania i naśladowictwo faszyzmu na całym świecie. Przejął się on w Niemczech później aniżeli we Włoszech — ale sukces jego jest o wiele większy, gdyż wypływa z prawdziwej woli, z prawdziwej psychiki narodu. „Niemcy hitlerowskie i Włochy faszyzmskie rozpoczynają nową erę w dziejach świata”. Możliwe. Naszym zdaniem rola Niemiec w tych kombinacjach tworzenia nowej Europy jest o wiele większa aniżeli to się zdaje mistrzom włoskim.

Nie wyklucza to jednak faktu, że w Europie tworzą się dwa bloki państw związanych nie tylko wspólnym programem politycznym, ale co jest jeszcze ważniejszym i wspólnymi hasłami ustroju wewnętrznego. Z jednej strony narody zachodnio-europejskie w których cały system oparł się o poszanowanie praw jednostki, jej wolność i jak największy zakres niezależności. Państwo jest w tej koncepcji jedynie środkiem zapewnienia współpracy i harmonii społecznej. Jego polityka wewnętrzna opiera się na bezwzględnym poszanowaniu praw wszystkich grup społecznych, a polityka zagraniczna da-

ży do pokoju będącego zawsze synonimem pogramów demokratycznych.

Z drugiej strony mamy do czynienia z kultem wszechwładzy państwa operującej dowolnie pojmowanym hasłem interesu państwowego, dla którego zrealizowania można poświęcić nie tylko wszystkie prawa, ale i życie jednostki. Z tego też powodu tendencje polityki wewnętrznej tych ustrojów są albo bardzo mętne albo wogóle nieznanne — a w polityce zewnętrznej przeważają hasła militarystyczne zaborcze, odwetowe, antypacyfistyczne. Stąd dążenie do rewizji układów i rewizji granic — poparte przygotowaniem wojskowymi, których nie tylko się nie ukrywa, ale przeciwnie demonstruje się przy każdej sposobności.

Front różnic ustrojowych i politycznych biegnie już dzisiaj przez całą Europę i dzieli ją na dwa coraz bardziej sobie wrogie obozy. Na pytanie w którym powinna się znaleźć Polska — daje odpowiedź zarówno nasza tradycja wolnościowych dążeń narodu jak i troska o bezpieczeństwo granic i niepodległość Rzeczypospolitej.

Tad. Kiełpiński.

W rocznicę śmierci Röntgena.



10 lat temu umarł fizyk niemiecki Wilhelm Röntgen, któremu świat zawdzięcza tak decydującą dziś w medycynie metodę prześwietlania. Swoje sławne promienie odkrył on w r. 1895. W roku 1901 otrzymał nagrodę Nobla.

Trzy bulle papieskie.

Citta del Vaticano, 7. 2. (PAT). W najnowszym zeszycie „Acta Apostolicae Sedis” ukaże się tekst tradycyjnych trzech bulli, uzupełniających bulle, ogłaszającą Rok Święty. Pierwsza z nich rozpoczyna się od słów „Nulla non tempore” i dotyczy odpustów, które mogą być dostąpione wszędzie, druga „Indictio a Nobis” „Qui umbratitem” określa możliwość dostąpienia odpustu jubileuszowego poza Rzymem.

Boją się zalewu polskiego...

Słowianie prą ku Atlantykowi.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, w lutym.

Wyszło w tych dniach w języku angielskim sprawozdanie „Związku dla naukowego badania kwestji ludnościowej”, zatytułowane: „Zagadnienia ludnościowe”, zredagowane przez p. G. H. Pitt Rivers, a wydane przez Allen & Unwin, 40, Museum Street, London, W. C. 1. Cena książki 15 szylingów.

Książka ta zawiera w istocie wiele bardzo cennego materiału dla polityków, statystyków, lekarzy i badaczy zagadnień ogólnospołecznych. Na wyszczególnienie zasługują tutaj dwa działy ze wspomnianej książki, a mianowicie: Prof. Gregory obszernie omawia kwe-

stję istniejących ograniczeń imigracyjnych z punktu widzenia międzynarodowych stosunków i przychodzi do wniosku, że zaprzeczenie krajom emigracyjnym prawa do wysyłania nadwyżki ludnościowej do krajów niedostatecznie zaludnionych będzie niewątpliwie jedną z przyczyn następnej wojny. Autor działu tego wyjaśnia np. że ograniczenie imigracji do kraju takiego jak Australia, jest przecież o wiele więcej szkodliwe w następstwach swoich dla samej Australji, gdyż olbrzymie instalacje irygacyjne i komunikacyjne mogą opłacać się tylko przy równoczesnym wzroście ludności w stosunku do rozwoju cywi-

lizacyjnego. Australia, której obecne zaludnienie bez uszczerbku jakiegokolwiek powiększyć się może przynajmniej o 15 milionów, zajęć powinna w pałacej kwestji emigracyjnej dawniejsze miejsce Ameryki.

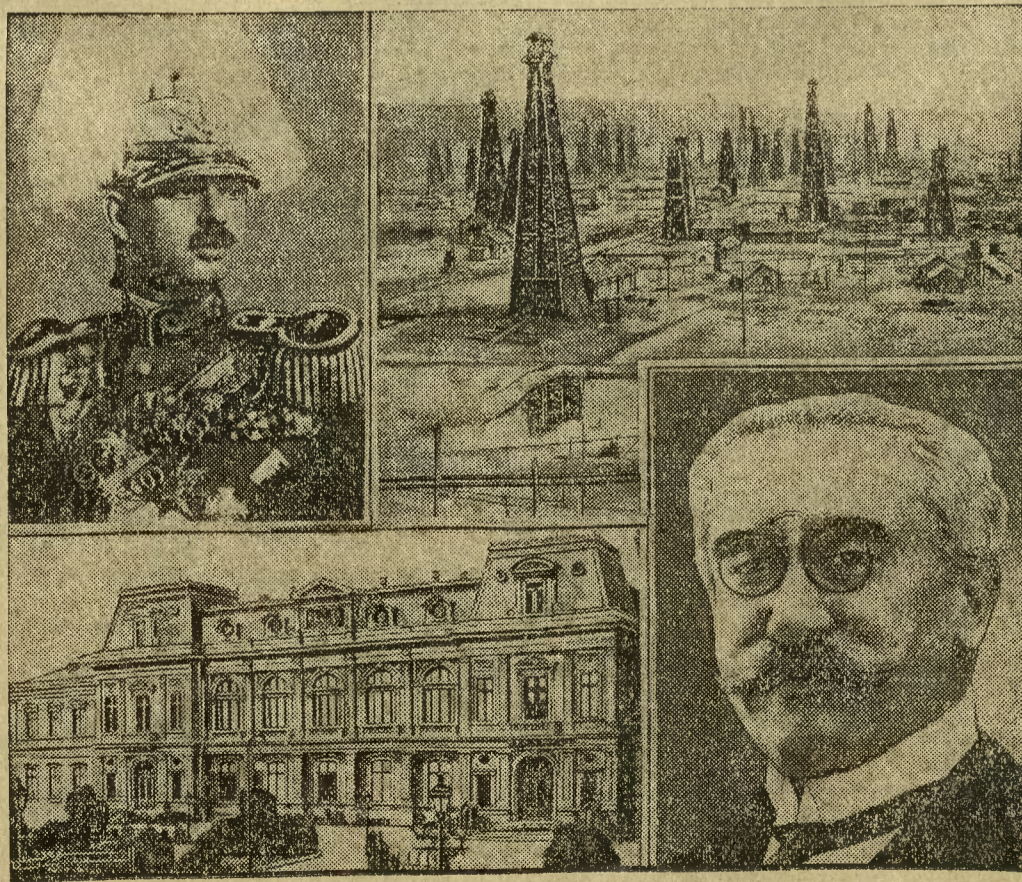
W następnym rozdziale prof. Baudhuin z Leodjum, omawia sprawę przyszłego zaludnienia Belgji. Przeraza go nadmierny przyrost imigracji z Polski. Wylicza on, iż w roku 2000 ludność rdzenna belgijska dojdzie do liczby zaledwie 5 $\frac{3}{4}$ milionów, zamiast 8 milionów obecnie.

Według prof. Baudhuina, zagraża tak Belgji jak i Francji ogromne etniczne przekształcenie. Zachodnia Europa przeznaczona jest jakby na powolne spolszczenie. W ostatnich 10 latach liczba Polaków w Belgji wzrosła dziesięciokrotnie, a we Francji trzynastokrotnie. Stały ubytek ludności tubylczej w zachodniej Europie powoduje nieuniknione parcie ludów słowiańskich, a przede wszystkim Polaków ku Atlantykowi!...

Historja ludzkości nie zna wypadku, aby zanikające narody podtrzymało co innego jak dopływ innych plemion!...

Nomad.

Rumunji grozi pucz!



Kraj, który ze względu na swe naturalne bogactwa powinien się zaliczać do najszcześniejszych, stoi ustawicznie u progu rewolucji socjalnej i politycznej. Dużo zawinił tu rząd, korupcyjnistyczny i niesumienny, deprawator urzędników i opinji publicznej. W Rumunji prawie od roku co miesiąc zmienia się gabinet, a starcia u liczne radykalnych żywiołów z policją i wojskiem są na porządku dziennym. Rząd okazuje się coraz słabszy i zachodzi obawa, że ruch rewolucyjny ostatecznie tam zwycięży.

Na rycinie u góry widzimy króla rumuńskiego Karola, kopalnie naftowe Moreni, jeszcze bogatsze od naszego Zagłębia boryslawskiego, wreszcie pałac królewski w Bukareszcie i obecnego prezydenta ministrów Bajda Wojwode.

Cement musi potanieć.

Opór kartelowców.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). Wobec rozbicia się pertraktacji między ministerstwem a kartelem cementowym o dogodną obniżkę cen, min. Zarzycki postanowił w dniu wczorajszym skorzystać natychmiast ze swych uprawnień i przystąpić do przymusowej akcji zniżki cen cementu.

Ministerstwo proponowało następującą cenę: zł 5,09 za 100 kg. przy zapłacie gotówkowej, doliczając 6% do tej ceny przy sprzedaży kredytowej, które zostały przez kartel odrzucone.

Nowy podatek na fundusz drogowy

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.). Nowela do ustawy drogowej, uchwalona na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów wprowadza pewne zniżki w dotychczasowych opłatach od wagi pojazdu mechanicznego, ustala natomiast podatek od olejów mineralnych w wysokości 12 gr od 1 kg. Podatek ten na fundusz drogowy będzie pobierany oczywiście od tych olejów mineralnych, które mogą być używane jako środki napędowe przy pojazdach mechanicznych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 7 na 8 bm. pełni dr. Truszczyński.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem”.

Dzwoni telefon 618 po pogotowie Ochotn. Straży Poż. w razie pożaru!

Repertuar kin:

Pałac: „Satan zardrości”.

Stylowy: „Tommy Boy”.

Żak: „Jeździec bez głowy”.

Żołnierskie wyświetla drugą serję historycznego filmu z czasów rewolucji francuskiej „Kurier z Lionu”.

Wystawa misyjna w Inowrocławiu.

Dnia 2. bm. odbyło się otwarcie wystawy misyjnej w sali parafji N. M. P. Na wstępie odspiewał chór żeński szkoły wydziałowej „Hymn Misyjny”, poczem przemówienie wygłosił prezes Pap. Dz. Rozkrz. Wiary Gryczka. Z okazji otwarcia wystawy przemówił do licznie zebranych ks. dziekan Kubski. Sama wystawa przedstawia się imponująco. Wystawę zorganizował Pap. Dz. Rozkrz. Wiary przy parafji N. M. P. pod niestrudżonym kierownictwem ks. Błażejewskiego, który nie szczędził trudów i zachodów, by zwiedzający naprawdę nie nudził się wystawionymi eksponatami.

Wystawa trwała do 5. bm. Przy wejściu na koszty związane z wystawą pobierano dobrowolne datki.

Zbrodnicze podpalenie.

W majątności Szadłowice pod Inowrocławiem p. Donimirskiego podczas jego nieobecności wybuchł pożar, przyczem spłonęła obora z żywym inwentarzem (8 macior i 15 prosiąt). Straży wynoszą około 5000 zł. Dzięki energicznej akcji przeciwpożarowej zdołano ogień zlokalizować. Przy pożarze pracowała straż z Inowrocławia, Wierzchosławic, Mławek i miejscowa.

Dochodzenia wskazują na to, że ogień wzniciła jakaś zbrodnicza ręka.

Wyjaśnienie.

W numerze 18 z dnia 22 stycznia br. naszego pisma ukazał się przedruk pod tytułem: „Afera ze znaczkami stempłowymi w Inowrocławiu”, w którym — jak donosi p. Feigel — jest wiele nieścisłości.

Prawdą jest, że jeden z urzędników „Rolnika” znaczki stempłowe fałszował i zamieniał w różnych składach, dowód jego przyznania się.

Nieprawdą natomiast jest, że ja kupowałem i sprzedawałem fałszywe znaczki w celu zarobkowym. Prawdą jest, że personel bez mojej wiedzy zamienił znaczki (jak i inne składki) nie wiedząc, że były fałszowane.

Feigel.

Pruszcz.

Zgon najstarszego mieszkańca. W Wałdowie zmarł najstarszy mieszkaniec tej gminy Friedrich Damm, licząc lat 96. W gminie mieszkał 53 lata. Nigdy nie chorował.

Walne zgromadzenie Kasy Stelczyka Pruszcz odbędzie się dnia 15 lutego o godz. 14 w sali p. Pęka w Pruszczu.

Z życia S. M. P. żeńskiej. W lokalu p. Pęka odbyło się walne zebranie S. M. P. żeńskiego, które zagałła prezeska Lucja Jasińska. Przewodniczyły ks. patron Schwanitz, na sekretarkę poproszono p. Zofję Piątkowską, na ławniczki pp.: Schwanitzównę i Kowalską. Po sprawozdaniu zarządu, z którego wynikało, iż stowarzyszenie w roku sprawozdawczym pomyślnie się rozwijało, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi pp.: Lucja Jasińska prezeska, Gordonówna wiceprezeska, Malanowska Barbara sekretarka, Szatkowska Franciszka zast. sekretarki, Kossarska skarbniczka, Zofja Piątkowska naczelniczka, Szwanikowska Helena zast. naczelniczki, Machnikowska gospodyni. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Schwanitzówna, Chylewska i Żuławska, poczet porządkowy pp.: Ewalinówna, Czajkowska i Szwanikowska Leokadja.

Wągrowiec.

Żeński kurs dokształcający. Z dniem 18-go stycznia rozpoczyna się przy tutejszej szkole powsz. kurs dla młodzieży dorastającej oraz dorosłych. Program obejmuje: język polski i korespondencję, rachunki z geometrią, przyrodę i higienę, naukę o Polsce współczesnej, historię, geografję, naukę obywatelską; roboty kobiece.

Walne zebranie cechu piekarskiego na powiat wągrowiecki odbyło się w lokalu p. Magdziarza które zagałł cechmistrz Magdziarz. Po

Plaga kradzieży węgla z pociągów.

Mimo energicznej akcji prowadzonej przez władze policyjne przeciwko wzrastającej z dnia na dzień pladze kradzieży węgla kolejowego,

„Bogu na chwałę — bliźniemu na ratunek”.

Przeszło 30-tysięczne miasto Inowrocław posiada tak dobrze wyszkoloną ochotniczą straż pożarną, że pod tym względem może rywalizować z zawodowymi strażami w większych miastach.

Walne zebranie, które się odbyło dnia 2. bm. w Inowrocławiu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Juengsta wykazało, że pomimo braków w tabozie strażackim, w ub. roku ochotn. straż pożarna dokonała wielkiego dzieła. Dzięki własnemu wysiłkowi i pomocy ze strony miejscowego obywatelstwa zdołano pobudować nowy wóz rekwizytowy z przyczepką do moto-pompy, oraz ufundować nowy sztandar.

Ze sprawozdań prezesa Sobczaka, sekretarza Szczutkowskiego i skarbnika Procha, oraz naczelnika Lipińskiego dowiadujemy się, że czynnych strażaków jest obecnie 43, a wspierających 230. Saldo wynosi 487,83 zł. W roku sprawozdawczym było 16 pożarów i 1 alarm,

Zlikwidowanie obrzymiej szajki złodziejskiej

w Inowrocławiu.

W dzisiejszych czasach stale powstają nowe szajki złodziejskie i gdy jedną policja zdąży zlikwidować, druga wyrasta jak grzyby po deszczu.

Komisariat policji w Inowrocławiu, prowadząc dochodzenia w sprawie nowej kradzieży dokonanej w składzie kolonjalnym Dombka przy ul. Świętokrzyskiej, natknął się na nową szajkę złodziejską, do której należało około 15 osób. W związku z dokonaniem kilku mniejszych i większych kradzieży w Inowrocławiu, przytrzymał i osadził w areszcie; Alojzego

daje się zauważyć zastraszący objaw: zuchwałstwo tego rodzaju przestępców dochodzi już do tego, że całe pociągi z węglem są zatrzymywane na linii kolejowej.

Dnia 3. bm. około godz. 7 rano wskoczyło na pociąg węglowy przeszło 40 osobników pod Jaksicami i zatrzymawszy go, skradli kilkadziesiąt centnarów węgla, z którym zbiegli w pola.

natomiast w styczniu br. było 7 pożarów. Praca w zarządzie i wśród członków czynnych wreszcie, co świadczy b. dodatnio o inowrocławskich rycerzach św. Florjana.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania, w miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu: Łapkę senj. jako wiceprezesa, Szczutkowskiego sekretarza i Sobotę ławnika, a Bąkowskiego, Krysztoforskiego i Różańskiego jako zastępców. Do komisji rewizyjnej weszli: Kajling, Czajkowski, Mazurkiewicz, a Kozłowski, Zieleziński i Popowski jako zastępcy. Prelimnowano na rok bieżący budżet w kwocie 3000 złotych.

Na wniosek zarządu uchwalono Łapkę (senj.) w dowód uznania jego zasług na niwie strażackiej zamianować członkiem honorowym. Naczelnik Lipiński zamianował Marjana Webera drugim podnaczelnikiem, Różańskiego plutonowym, Krysztoforskiego i Bąkowskiego kapralami.

Nowowiejskiego, Florjana Taczanowskiego, Jana Muellera, Chlebowski Ant., Stan. Kawalka, Annę Szyllę, Helenę Bolińską i Helenę Łukanowską.

Szajka ta, dokonując kradzieży gdzie padło, miała się bardzo dobrze. Kradzione przedmioty znoszono do Łukanowskiej, która je spieniężała i za zdobytą w ten sposób gotówkę, urządziła pijackie wieczorki.

Wszyscy powyżej wymienieni zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Niebezpieczeństwo zawodu kolejarza.

Na torze kolejowym Sulęcinek — Poznań został przejechany przez pociąg 52-letni pracownik kolejowy Stanisław Idaszak z Sulęcina. Nieszczęśliwy szedł torem kolejowym i wskutek nieostrożności poślizgnął się i wpadł pod koła pociągu. Idaszak poniósł śmierć na miejscu.

Mord na noworodku.

Wyrodna matka roztrzaskała dziecku główkę, poczem wrzuciła je do dołu kłocznego.

Ze Śliwki (pow. tucholski) donosi nasz korespondent:

W ustępie jednego z tuł. gospodarstw znaleziono w dole kłocznym zwłoki noworodka. Noworodek ten został zamordowany i to najprawdopodobniej przez własną matkę. Według okoliczności wnieść należy, że dziecko przyszło na świat w ustępie. Tam wyrodna matka roztrzaskała mu główkę, a następnie wrzuciła go do dołu kłocznego, poczem się ulotniła.

Handlarka domokrażna i złodziejka w jednej osobie.

Z Jezewa powiatu świeckiego, donosi nasz korespondent:

W ubiegłym tygodniu pojawiła się w okolicy Jezewa pewna para — rzekomo małżeństwo — i handluje artykułami drogerijnymi. Niewiasta kradnie przytem, co pod rękę wpada. Będąc np. po interesie u rolnika Plutowskiego Wacława, wykorzystwała moment i zabrała płaszcz. Następnie pojawiła się owa kobieta w Buśni u Słupkowskiej Marty, która ją przenocowała. Z „wdzięczności” zabrała właściance 35 zł gotówki i parę trzewików a następnie ulotniła się.

Kobieta ta liczy 20—25 lat, towarzyszący jej mężczyzna zaś około 35—40 lat.

Fatalny stan bezpieczeństwa w Chojnicach.

Chojnice. Ostatnio zasłył wypadki, któremi winien się zainteresować szczególnie prokurator, a które spowodować powinny polepszenie stanu bezpieczeństwa ulicznego w porze nocnej.

Otóż jednej z ostatnich nocy kilku opryszków napadło na przechodniów i kilku z nich pobili do krwi. Przechodniów zaczepiano w brutalny sposób, a komu nie udało się zbiec, ten został pięściami obity po twarzy do krwi. W brutalny sposób znęcano się nad nauczycielem Fr. Maciejewskim z Chojnic, który musiał

ROGOŹNO. Z życia Młodych Polek. Walne zebranie zagałła p. Rejewska hasłem „Sprawie służ” a następnie powitała patrona okręgowego ks. proboszcza Kosiaka z Ryczywołu, ks. dziek. Pomorskiego i innych. Marszałkiem walnego zebrania wybrano ks. dziekana Pomorskiego, do pióra p. Ewertowską. Po sprawozdaniu zarządu i omówieniu kilka innych spraw przystąpiono do wyboru nowego zarządu: pp. Rejewska prezeska, Dziembowska zast., Ewertowska sekretarka, Fudzińska zast., Mendelówna skarbniczka, komisja rewizyjna pp.: Ewertowska i Nowakówna, kronikarka Kachlicka. Po przemówieniu patrona okręgowego i ks. dziekana Pomorskiego nastąpiło dzielenie się opłatkiem oraz śpiewy, deklamacje i monolog.

NOWEMIASTO. Kradzież drzewa w parku miejskim. W ostatnich dniach ginęły systematycznie drzewa z parku miejskiego. Znikło 10 dużych drzew. Sprawą zajęła się policja i przychwyła niejaką W. W.

Mogilno.

Z posiedzenia rady miejskiej. W sobotę dnia 21. ubm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po zagałeniu przez przewodniczącego aptekarza p. Nowaka i odczytaniu porządku obrad obrano jako przewodniczącego p. Nowaka, wiceprzewodniczącym p. Rosińskiego, sekretarza p. Giełmę, zastępcę p. Andrzejewskiego. Do komisji kasowo-rachunkowej zostali wybrani pp.: dr. Lewandowski, Sylw. Andrzejewski, Zygmunt Ślachciak, Walenty Stachowiak i z poza rady Franc. Kostecki. Do komisji gazowni i wodociągów pp.: Ewald Rutter, Cyryl Urbański, J. Rosiński, Kazimierz Jeske, Ignacy Szymkowiak i Wojciech Nowak. Do komisji rzeźni pp.: Czesław Urbański, J. Paprotny, Fr. Wojciechowski, Fr. Soltysiak, Władysław Ramisz i Stanisław Palus. Do komisji budowlanej pp.: Rutter, Paprotny, Fr. Stręk, J. Rosiński, Marcin Walkowski, Szczepan Olejniczak i Józef Kubiak. Do komisji drogowej pp.: Fr. Lisiecki, Fr. Klesa, Fr. Kaźmierczak, Fr. Nowakowski, Metody Urbański i Sylw. Pawłowski. Do komisji sanitarnej pp.: Fr. Klesa, Rutter, Wład. Skibiński, J. Mułtański, Stan. Krusiński, Antoni Zbychorski i M. Thiel. Do komisji upiększenia miasta pp.: ks. Brodowski, Fr. Nowak, Fr. Martenka, Wład. Filisiewicz, Metody Urbański, M. Thiel, Alfons Kukucki, Ignacy Szymkowiak i A. Zbychorski. Do komisji budżetowej pp.: Fr. Nowak, Paprotny, Klesa, Czesław Urbański i Rosiński. Do komisji przetargowej pp.: Rutter, Jan Borys, Paprotny, Bron. Zeidler, Kaz. Sielecki i Wł. Groszkiewicz. Dodatek VI do statutu o pborze opłat targowych odroczone do ustalenia budżetu na rok 1933-34. Po wygłoszonym referacie p. Paprotnego o przejęciu przez miasto administracji nad nieruchomością u p. Czerniejewskich powstała żywa dyskusja. Dalej zleciła rada miejska Magistratowi do zacepienia i nieuznania drugiej pożyczki 15000 zł udzielonej przez Bank Gospodarczy w Poznaniu, ze względu na swego czasu przez komisję rozbudowy miasta poczynione zastrzeżenie, że budowa tegoż domu w całości niewykończona.

Z walnego zebrania Cechu piekarskiego. W ub. dniach w lokalu p. Klessy odbyło się doroczne walne zebranie Cechu piekarskiego, które zagałł starszy cechmistrz p. Skibiński, oraz odczytano sprawozdanie, które wykazało, że pozostało z roku 1931 116 zł, razem dochód w roku 1932 451,95 zł, rozchód 374,20 zł, pozostało na dobro 77,75 zł. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. K. Kubickiego z Orchowa. Do nowego zarządu weszli pp.: starszy cechmistrz Skibiński, zastępca Kubicki, sekretarz Piechowiak, zast. sekretarza Kosiak, skarbnik Andrzejewski i chorąży Marjan Robak. Po odczytaniu komunikatu Izby Rzemieślniczej, który mówi o podwyższeniu wpisowego na 17,50 złotych, wypisowego 32,50 zł i egzaminy mistrzów 90 zł. Pod koniec odczytał p. Skibiński referat na temat „Zjazd cechmistrzów w Poznaniu”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. A. Renta zasadnicza 100 zł, dodatek dla ciężko poszkodowanych 75,— zł — razem zł 175,—.

Od A

Jeżeli w życiu masz jakie życzenia,
Spełnią Ci zawsze drobne ogłoszenia!
Proszę przeczytaj w obrazkach reklamę
Wtedy życzenia wypłyną Ci same.

do Z



Apartament meblowany wynajmujesz w okamgnieniu, gdy podany jest twój adres w zamieszczonym ogłoszeniu.



Buralistka, szwaczka, bona, specjalistka od pieczenia — prędko znajdzie zatrudnienie korzystając z ogłoszenia.



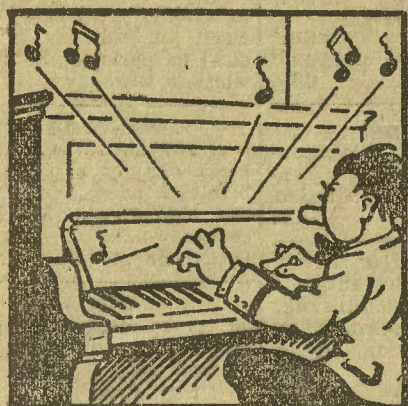
Czas to pieniądz, — zapamiętaj, takie stare jest rzezczenie — kto się szybko decyduje — ten zamieszcza ogłoszenie.



Domy, wille, gospodarstwa, place lub też osiedlenie — kto sprzedaje, ten zamieszcza małe drobne ogłoszenie.



Elew, uczeń, uczennica, wszyscy dążą do znaczenia; każdy się wnet coś wyuczy gdy skorzysta z ogłoszenia.



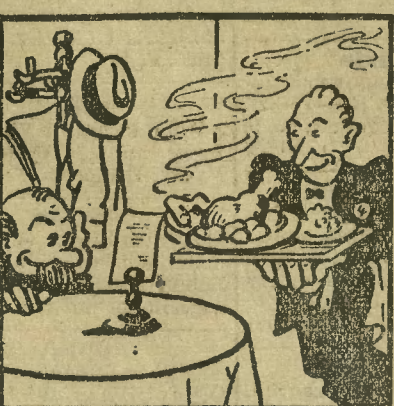
Fortepian gdy się zepsuł chcesz go oddać do strojenia, — wnet fachowców masę znajdziesz przeglądając ogłoszenia.



Garderoba gdy się Twoja już zniszczyła od noszenia, to najlepiej kupisz nową, znając kupca z ogłoszenia.



Hurt czy detal — bez różnicy, będzie zawsze powodzenie — tylko jedna jest zasada: umieść drobne ogłoszenie.



Jadłodajnię, gdy prowadzisz, a w niej dobrze do zjedzenia — to się prędko o tem dowie każdy — z twego ogłoszenia.



Książka dobra, to skarb duszy, dla niej pokarm i marzenie; najkorzystniej ją nabędziesz gdy dasz drobne ogłoszenie.



Lekcyj muzyki, języków, najmłodniejsze też tańczenie — kto udziela jaknajtaniej, wskaże drobne ogłoszenie.



Mieszkania gdy poszukujesz i w tem nie masz powodzenia — szkoda czasu i zabiegów: czytaj drobne ogłoszenia.



Narty — chluba w białym sporcie, to każdego są marzenia — kto więc chce je tanio nabyć, niech przegląda ogłoszenia.



Obrót jaki — takie zyski — a z nim także powodzenie — więc się długo nie namyślaj, daj choć drobne ogłoszenie.



Pieniądz warsztat Ci przyniesie choćbyś miał puste kieszenie, klientela pracę zwali — lecz musisz dać ogłoszenie.



Radja jesteś amatorem, przeciw ważne masz zdarzenia, to kup tylko tam aparat, gdzie wskazują ogłoszenia.



Specjalistów gdzie masz szukać, kiedy gubisz owłosienie lub też zęby wypadają: to Ci powie ogłoszenie.



Towar nabyć dziś masami, to każdego są marzenia; gdzie go tanio można kupić to podają ogłoszenia.



Urządzenie całkiem nowe chciałbyś kupić na zlecenie, nim coś kupisz wprzód przeczytaj tej to branży ogłoszenie.

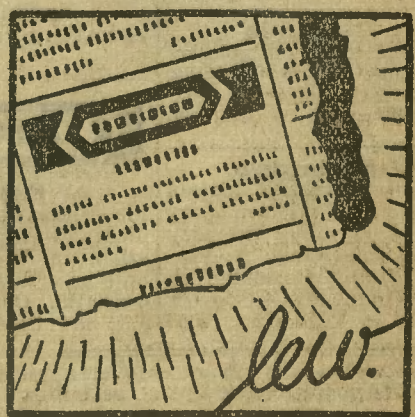


Wieczór gdzie najmilej spędzić i bawić się na życzenie? tak nie warto się zapytać, przejrzeć trzeba ogłoszenie.



Zenke dobra — choć się mówi, różne mamy przeznaczenia — znajdziesz zawsze w Twoim ok, z drobnego ogłoszenia. [guście]

Więc bez namysłu — drogi Czytelniku —
Ogłaszaj zawsze w „Bydgoskim Dzienniku”
Gdyż go czytają w Polsce wszystkie stany
I zagranicą też jest dobrze znany!



Ogłoszenia drobne przyjmują wszystkie nasze oddziały i agentury na prowincji i filja w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 5 — oraz centrala „Dziennika Bydgoskiego”, ulica Poznańska nr. 12-14.

Zawsze będzie, tak czy owak jakiegdyś jest położenie — pożądaný skutek daje małe, drobne ogłoszenie.

